

Marian Rusecki

Zadania apologetyki wobec teologii

Collectanea Theologica 45/3, 5-17

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. MARIAN RUSECKI, LUBLIN

ZADANIA APOLOGETYKI WOBEC TEOLOGII

Obok celu, kluczowym problemem dla teorii apologetyki jest ustalenie jej zadań, gdyż wyznaczają one ogólny zakres problematyki apologetycznej, a także określają jej strukturę wewnętrzną. Niewątpliwie z tego też względu autorzy temu zagadnieniu poświęcają wiele uwagi. Poglądy ich odnośnie do zadań są niejednolite, Kontrowersje wywołuje nie tylko sprawa preferencji różnych zadań i ich zakres, ale także charakter tych zadań. Stąd też z zadań jakie wyznaczają autorzy apologetyce wynika jej charakter bądź teologiczny, bądź racjonalistyczny, bądź też religioznawczy. Zdecydowana większość współczesnych autorów widząc liczne koneksje apologetyki z teologią, przyjmując jej oblicze teologiczne widzi w apologetyce wiedzę, która ma pełnić wobec teologii różne zadania. Celem niniejszego artykułu będzie prześledzenie współczesnych debat nad zadaniami, jakie winna spełniać apologetyka wobec teologii.

Można przedstawić je w dwu grupach, a mianowicie: jako metodologiczne zbudowanie podstaw dla całej teologii i jako wypracowanie podstaw dla niektórych ujęć teologii.

1. Przedmiotowe budowanie podstaw dla teologii jako zadanie apologetyki

Zdecydowana większość autorów współczesnych widzi w apologetyce dyscyplinę zajmującą się uzasadnianiem podstawowych założeń teologii. Zwracają oni uwagę na to, że teologia jest wiedzą niezależną i nie wydedukowaną z innych dyscyplin, stąd też uzasadnić jej prawomocność może tylko jakaś dyscyplina teologicz-

na¹. Gdyby więc apologetyka była wiedzą pozateologiczną, nie byłaby w stanie wypracować podstaw dla teologii².

Aby więc apologetyka mogła właściwie spełniać swoje zadania wobec teologii, winna być dyscypliną ściśle teologiczną. Schmitz stoi na stanowisku, że w tej kwestii nie można się zgodzić na żadne odstępstwo, zwłaszcza zaś na upatrywanie w apologetyce dyscypliny teologicznej w sensie tylko analogicznym. Nie można też — jak chciałby Nicolaus — uważać apologetyki za dyscyplinę pomocniczą dla teologii (*ancilla theologiae*)³.

Wobec tego, że większość autorów nadaje dziś apologetyce oblicze teologiczne, należy pokrótce przytoczyć racje za takim jej ujmowaniem. Zwraca się uwagę przede wszystkim na to, że zaklasyfikowanie apologetyki do dyscyplin teologicznych mogło się dokonać dzięki szerszemu ujęciu teologii, której nie ogranicza się już dzisiaj do dyscyplin głównych (dogmatyka, moralna), ale ujmuje się ją historiozbowczo. Cała historia zbawienia jest przedmiotem teologii. Wszystko to, co jest poznawalne w ekonomii zbawienia, należy do jej zakresu, zatem i to, co jest poznawalne na drodze, na której człowiek dochodzi do wiary w Objawienie Boże⁴.

Zwolennicy teologiczności apologetyki postulują przede wszystkim, by nie nazywać omawianej przez nas dziedziny apologetyką, lecz „teologią fundamentalną”. Nie jest to tylko kwestia nazewnictwa, ale chodzi o podkreślenie związku apologetyki z teologią⁵.

Trzeba jednak stwierdzić, że na tym odcinku wiedzy apologetycznej panuje dość duże pomieszanie pojęć, a sama nazwa nie przesądza jeszcze sprawy, o czym może świadczyć fakt, że na przykład Lang i Kolping używając terminu *theologia fundamentalna*, wykluczają z niej funkcję uzasadnienia podstaw teologii⁶. Przeciwnicy zaś teologiczności apologetyki zwracają uwagę przede wszystkim na sposób uzasadniania tezy w apologetyce, gdzie nie argumentuje się w sposób teologiczny, lecz posługuje się w dowodzeniu naturalnymi środkami poznawczymi. Dunas zarzut ten wyjaśnia w ten sposób, że np. dogmatyczny traktat *De Deo uno* jest

¹ A. Kolping, *Fundamentaltheologie. Theorie der Glaubwürdigkeitserkenntnis der Offenbarung*, Münster 1968, 22.

² G. Söhngen, *Fundamentaltheologie*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 4, 458; por. też. S. Tromp, *De revelatione christiana*, Romae⁶, 1950, 14.

³ J. Schmitz, *Die Fundamentaltheologie im 20. Jahrhundert*, w: *Bilanz der Theologie im 20. Jahrhundert*, t. 2, Freiburg/Br. 1969, 224 n.; N. Dunas, *Les problèmes et statut de l'apologétique*, *Revue des sciences philosophiques et théologiques* 43 (1959) 674—677.

⁴ A. Kolping, *dz. cyt.*, 23 n.

⁵ H. Fries, *Fundamentaltheologie*, w: *Sacramentum mundi*, t. 2, 140; por. także N. Dunas, *art. cyt.*, 675.

⁶ J. Schmitz, *art. cyt.*, 228; por. S. Nagy, *Apologetyka czy teologia fundamentalna*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 19 (1972) z. 2, 123.

też w pewnym sensie ujmowany na płaszczyźnie czystego rozumu bez wydzielenia go z teologii. Jeżeli tutaj teolog może argumentować *ex ratione* nie przestając być teologiem, to analogicznie należy traktować apologetykę, która jest apologią szczególnego dogmatu leżącego u podstaw całej teologii, czyli dogmatu o Objawieniu⁷.

Stanowisko Dunasa zasługuje na szczególne podkreślenie. Przejawia się w nim bowiem coraz bardziej powszechna tendencja do tego, by uzasadnienia teologiczności czy też nieteologiczności apologetyki nie uzależniać od rodzaju stosowanych w niej argumentów. Coraz bardziej zwraca się uwagę na zupełnie inne racje, a zwłaszcza na te, które dotyczą obowiązku uzasadnienia podstaw dla teologii, a także wiarogodności treści Objawienia (Garrigou-Lagrange, Horvath)⁸. Rację za teologicznym charakterem apologetyki widzą autorowie także w fakcie tematycznej zbieżności problematyki omawianej przez apologetykę i dogmatykę (Latourelle, Rahner, Holstein, de Lubac, Balthasar)⁹.

Ponadto niektórzy fundamentaliści (Nicolau, Torrell) obok racji wyżej przytoczonych przyjmują i tę, że o teologicznym charakterze apologetyki decyduje wpływ światła wiary na jej badania¹⁰.

Ich zdaniem apologetyka musi rozpatrywać fundamentalny fakt Objawienia Bożego nie tylko w świetle tzw. „czystego rozumu”, ale — i to przedtem — również w świetle samego Objawienia czyli w świetle rozumowania teologicznego. Apologetyka nie może się zatem ograniczyć do badania samego faktu Objawienia, ale musi zaznajomić się z jego treścią dla lepszego zrozumienia badanego przedmiotu. Jest to o tyle słuszne, że w przewodzie apologetycznym występuje pewna ilość pojęć o zasadniczym dla teologii znaczeniu (Objawienie, cud, prorocтво, Zmartwychwstanie, Kościół, ustrój Kościoła itp.), które są rzeczywistościami nadprzyrodzonymi i mogą być adekwatnie poznane tylko przez wiarę, a więc w świetle Objawienia¹¹. Ujęcie tych kategorii wyłącznie w świetle rozumu naturalnego będzie zawsze niezupełnie zgodnie z prawdą obiektywną.

Nietrudno zauważyć, że z punktu widzenia metodologicznego kryje się w tym stwierdzeniu pewne niebezpieczeństwo sprzeczności. Wydaje się jednak, jak sądzi Nagy, że co dawniej niechybnie pro-

⁷ N. Dunas, *art. cyt.*, 679.

⁸ J. Schmitz, *art. cyt.*, 224.

⁹ Por. S. Nagy, *art. cyt.*, 124.

¹⁰ S. Tromp, *art. cyt.*, 14; por. także M. Nicolau, *Sacrae theologiae summa*, t. 1: *Theologia fundamentalis. Introductio in theologiam*, Matriti⁵ 1962, 44; J. P. Torrell, *Chronique de théologie fondamentale*, Revue thomiste 64 (1964) 101 n.

¹¹ R. Latourelle, *Rozkład czy odnowa teologii fundamentalnej*, Concilium 1969 nr 6—10, 25; por. M. Nicolau, *dz. cyt.*, 45; J. P. Torrell, *art. cyt.*, 104 nn.; S. Nagy, *art. cyt.*, 124.

wadziłoby do takiej sprzeczności, dzisiaj nie musi tej konieczności zawierać, bowiem apologetyka czerpiąc pewne kategorie poznawcze z teologii traktuje je jako swoistego rodzaju hipotezy robocze, które następnie są weryfikowane dzięki argumentacji filozoficzno-historycznej¹².

Obok tych racji zasadniczych, niektórzy autorowie przytaczają także inne. I tak Horváth i Stirnimann uzasadniają przynależność apologetyki do teologii tym, że wiarygodność, którą się ona zajmuje, jest pewną właściwością wiary, a wiara jest przedmiotem teologii¹³; Congar i Nicolau — że apologetyka swój cel bierze z teologii¹⁴; Schmitz zaś rację tę widzi we wzmożonej w ostatnim dziesięcioleciu tendencji do integracji wszystkich dyscyplin teologicznych, wyrazem czego powinna być próba reintegracji apologetyki w teologii dogmatycznej¹⁵. Metz podaje jeszcze rację negatywną na potwierdzenie słusznej drogi współczesnych apologetów. Według niego fakt, że współczesna filozofia rozpadła się na wiele różnorodnych kierunków, opierających się na odmiennych założeniach, sprawia, że apologetyka nie może być budowana na gruncie filozoficznym, ponieważ nie ma jednej ogólnie przyjmowanej filozofii, na której mogłaby się opierać.

Za teologicznością apologetyki opowiadają się także metodologowie teologii. Może o tym świadczyć fakt, że apologetyka jest zaliczana do dyscyplin teologicznych i w ogólnych podziałach teologii umieszczana zazwyczaj na ich czele jako dyscyplina fundamentalna dla całej teologii¹⁷.

Co prawda nie wszystkie z podanych racji są dostatecznie przekonujące, jednak wydaje się, że w sumie przemawiają za teolo-

¹² S. Nagy, *art. cyt.*, 125.

¹³ Por. A. Horváth, *Der wissenschaftliche Charakter der Apologetik*, Divus Thomas 24 (1946) 29—44, 288; H. Stirnimann, *Fragen zur Fundamentaltheologie*, Freiburger Zeitschrift für Philosophie und Theologie 1(1954) 211—217.

¹⁴ Y. Congar *La foi et la théologie*, Tournai 1962, 182; M. Nicolau, *dz. cyt.*, 45.

¹⁵ J. Schmitz, *art. cyt.*, 226.

¹⁶ *Tamże*, 226.

¹⁷ I tak Kolping (*Einführung in die katholische Theologie*, Münster 1960, 136) całość teologii dzieli na dyscypliny wstępne (nauki historyczno-teologiczne), następnie wymienia teologię fundamentalną i nauki mające za przedmiot wiarę (dogmatyka, moralna), jako trzecią grupę teologie pastoralną; H. Köster (*Vom Wesen und Aufbau katholischer Theologie*, Koldenkirchen 1954, 31) bierze za podstawę podziału nauk teologicznych ideę objawienia i stawia na ich czele teologię fundamentalną, która zajmuje się faktem objawienia, a następnie klasyfikuje teologię historyczną (przyjęcie objawienia przez ludzkość), duszpasterską, biblijną, wiary i obyczajów; B. W. Xiberta (*Introductio in sacram theologiam*, Barcinone 1964) dzieli teologię na dyscypliny przygotowawcze (nauki biblijne i historyczno-kościelne), dyscypliny główne, do których zalicza teologię fundamentalną i dogmatykę, dyscypliny wynikające z poprzednich oraz dyscypliny refleksyjne.

gicznością apologetyki. W przekonaniu wyżej wymienionych autorów apologetyka jest zdolna do zbudowania podstaw dla teologii i wypracowania dla niej metafazyka dopiero wtedy, gdy ujmie się ją jako dyscyplinę teologiczną.

Jak wspomniano wyżej, teologia — jak każda nauka — przedstawia logiczną strukturę, w której każde twierdzenie sprowadza się do pierwszych zasad spełniających funkcję aksjomatów. Ponieważ teologia jako nauka musi być krytycznym poznaniem, a uzasadnienia swoich zasad nie można szukać w dyscyplinach pozateologicznych, przeto apologetyka zdaniem wielu autorów powinna się podjąć realizacji tego zadania¹⁸.

Teologia zatem jest uwarunkowana przez uprzedni wywód teologicznofundamentalny. Teologiczna analiza treści Objawienia jest logicznie możliwa i sensowna tylko wtedy, gdy teolog przeprowadzający taką analizę jest przekonany, że przedmiot przezń badany jest rzeczywistością faktycznie przez Boga objawioną¹⁹. Bez takiego przeświadczenia teologia zawisłaby niemal w próżni. Uprawomocnia ją właśnie teologia fundamentalna (apologetyka), której sama natura wskazuje na to, że bada ona rzeczywistość pierwszą i podstawową chrystianizmu, a mianowicie Objawienie Boże²⁰, jako słowo Boże skierowane do ludzkości. Słowo Boże i rozumna odpowiedź człowieka to dwa bieguny teologii fundamentalnej, stanowiące istotną podstawę dla samej teologii.

Drugim — według niektórych autorów — równie ważnym zadaniem apologetyki jako dyscypliny fundamentalnej budującej metodologiczne podstawy dla teologii jest wypracowanie dla niej podstawowych pojęć. Każda wiedza zaczyna się bowiem od definiowania i wyjaśniania pojęć podstawowych²¹.

Fundamentalisci zdają sobie sprawę z tego, że dotychczasowy język teologii nie spełnia dziś swojej roli, gdyż jest niedostosowany do mentalności człowieka współczesnego. Bazuje on przede wszystkim na obiektywizmie i realizmie ludzkiego poznania, ponieważ dawne systemy teologiczne i filozoficzne miały przedstawiać rzeczy takimi, jakimi są one same w sobie, miały docierać do obiektywnej, pozapodmiotowej rzeczywistości. Dziś poddaje się to w wątpliwość. Wątpi się mianowicie w obiektywność poznania Boga i w obiektywność naszego obrazu rzeczywistości. Poprzestaje się raczej na badaniu wytworów ludzkich i subiektywnej strony egzystencji ludzkiej²². Niemałą rolę odegrała w tym filozofia analityczna, która

¹⁸ J. Schmitz, *art. cyt.*, 227.

¹⁹ R. Latourelle, *Théologie science du salut*, Bruges-Paris 1967, 39—44.

²⁰ N. Dunas, *art. cyt.*, 669; R. Latourelle, *dz. cyt.*, 101.

²¹ R. Latourelle, *Apologétique et fondamentale*, Salesianum 26 (1965) 272 n.

²² L. Bakker, *Rola człowieka w Objawieniu*, Concilium 1966/7 nr 1—10, 10 n.

w zastosowaniu do teologii ograniczyła się do analizy teologicznego języka jako wytworu ludzkiego²³.

Drugą ważną przyczyną zwrócenia uwagi na znaczenie właściwego rozumienia języka w teologii jest ruch tzw. „teologii śmierci Boga”, rozwijający się głównie w kręgach kościołów protestanckich i anglikańskich. Postulat Bultmanna, by odmitologizować język biblijny i teologiczny, znalazł swoich zwolenników i na terenie teologii katolickiej²⁴.

Gdy zatem mówi się o tym, że zadaniem apologetyki jest wypracowanie języka dla teologii, trzeba mieć na uwadze, że chodzi tu o język nowy, inny od dotychczasowego.

Głównym zwolennikiem tezy o potrzebie wypracowania przez apologetykę nowego języka dla teologii w oparciu o filozofię jest Sö h n g e n. Określa on apologetykę jako dyscyplinę teologiczną, która zajmuje się badaniem podstawowych pojęć dla teologii jako wiedzy o Objawieniu i wierze²⁵. To podstawowe zadanie apologetyki spełniałaby analogicznie do roli, jaką pełni ontologia fundamentalna najpierw w stosunku do wiedzy w ogóle, a następnie w stosunku do poszczególnych nauk. Teologia ma wprowadzić swój język historycznie ukształtowany i zadaniem apologetyki nie jest kształtowanie czy „poprawianie” tego języka, ale chodzi raczej o wypracowanie i ustalenie wszystkich kategorii języka teologicznego w porządku istoty i istnienia²⁶.

Apologetyka ma zatem wyjaśnić pojęcie kategorii, a więc ich analogiczną i przyczynową strukturę i zakres, a następnie wyłożyć to w odpowiednim rozumieniu teologicznym. Innymi słowy ma ona tworzyć teorię pojęć kategorialnych, a później dopiero badać ich aplikację w historii. Do pierwszych kategorii teologicznych, które ma wypracować apologetyka, należy: Objawienie — trzeba tu rozważać, zdaniem Sö h n g e n a, takie zagadnienia, jak stosunek Objawienia do religii, jakości objawienia w różnych religiach, objawienie a mity, morfologia objawienia; tajemnica — w wymiarze zewnętrznym i wewnętrznym; historia zbawienia; przymierze; prawo; obietnice; słowo; język, pismo; tradycja; Kościół; dogmat; kerygma itp.²⁷.

²³ J. P. Rudder, *La Parole come véhicule de la révélation*, Concilium 1968, 65 n.; F. Fricaud, *Vérité, langage, tradition, structure*, Lumière et vie 88 (168) 9—26.

²⁴ Por. R. Guardini, *Le mythe et la vérité de la Révélation*, Recherches de la science religieuse 38 (1950) 161—175; A. Brunner, *Glaube und Erkenntnis*, München 1951, 205 n. Nowszą literaturę podaje B. Piepiórka, *Postulat „odmitologizowania” Nowego Testamentu we współczesnej teologii*, w: *Współczesna myśl teologiczna*, Poznań 1964, 157—186.

²⁵ G. Sö h n g e n, *art. cyt.*, 452.

²⁶ *Tamże*, 465; por. R. Latourelle, *Apologétique et fondamentale*, 273.

²⁷ G. Sö h n g e n, *art. cyt.*, 457 n.

Tego typu refleksja nad językiem, jak słusznie zauważa Latourelle, powinna sięgać aż do rozważań fenomenologiczno-ontologicznych języka teologicznego, a więc do podstawowych jego struktur²⁸. Zadanie to nie jest łatwe. Niektórzy kwestionują nawet jego wykonalność, bowiem strukturalizm poddał w wątpliwość walor języka teologicznego. Zakwestionowano, czy język teologiczny może za pomocą słów właściwie wyrazić rzeczywistość nadprzyrodzoną²⁹, czy słowo Boże wcielając się w język pewnej epoki nie zostało uzależnione zbyt mocno od danej epoki, a ta z kolei czy nie wpłynęła na jego deformację.

Rozważając powyższe zagadnienie autorzy stwierdzają, że teologii, podobnie jak innym dyscyplinom, przysługuje tylko jej właściwy język. Teolog musi tak formułować swoje wypowiedzi, jak tego wymaga badany przedmiot. Jako modelu używa przy tym współczesnego pojęcia semantycznego, tzw. gry językowej, której reguły mają zastosowanie również w teologii³⁰.

Dyskusje nad tymi problemami doprowadziły przynajmniej do pewnych sugestii pod adresem języka teologicznego. Wykazały, w jaki sposób wiąże się w dziedzinie mowy język ze słowem oraz wskazały na ważność języka symbolicznego, który w najlepszy sposób wyraża tajemnicę osoby³¹.

Jak widać, autorzy zdają sobie sprawę z tego, że język teologiczny jest w pewnym sensie pochodzenia ludzkiego, a człowiek posiada zdolność tworzenia symboli oraz języka jako narzędziowych i umownych znaków. Treść tych znaków czy symboli musi być przyjęta w oparciu o wiare, która uznaje je za prawdziwe i sensowne, gdyż w przeciwnym razie byłoby pustymi formami.

Streszczając krótko dotychczasowe rozważania można stwierdzić, że w świetle wypowiedzi wielu autorów zadaniem apologetyki fundamentalnej jest zbudowanie podstaw metodologicznych dla teologii, i to w dwojaki sposób: przez uzasadnienie tez wyjściowych teologii oraz przez wypracowanie podstawowych pojęć, na których teologia budowałaby swój wywód. Należy tu jeszcze zaznaczyć, że autorzy nie opracowali gruntownie tych zagadnień; piszą o nich raczej jako o pewnych postulatach, które apologetyka powinna uwzględnić w swoich rozważaniach.

²⁸ Rozkład czy odnowa teologii fundamentalnej, 28 n.; por. E. Benveniste, *De la subjectivité dans le langage*, w: *Problèmes de linguistique générale*, Paris 1966, 259.

²⁹ R. Latourelle, *Rozkład czy odnowa teologii fundamentalnej*, 28 n.; por. F. M. Genyut, *Peut-on parler de Dieu?* *Lumière et vie* 88 (1968) 42-77.

³⁰ F. Hoffmann, *Der Stand der Fundamentaltheologie heute*, *Theologisches Jahrbuch* 1971, 43 n.

³¹ A. Dulles, *Myth, Symbol and the Biblical Revelation*, w: *Revelation Quest for Unity*, Washington 1968, 20; por. J.P. Rudder, *art. cyt.*, 66 n.

2. Wypracowanie podstaw dla niektórych typów teologii jako zadanie apologetyki

Drugą grupą zadań, jakie winna spełniać apologetyka w łonie teologii jest — zdaniem wielu autorów — wypracowanie podstaw dla niektórych ujęć teologii. Chodzi tu zwłaszcza o opracowanie podstaw transcendentального wymiaru teologii (Rahner, Verweyen, Schillebeeckx), wypracowanie rysu „politycznego” całej teologii (Metz) oraz metateologii (Pannikar). Autorzy ci mocno zaangażowani we współczesność, dostrzegając kryzys dotychczasowej teologii, pragną opracować nowe jej ujęcia, w czym bardzo ważną rolę ma według nich spełniać apologetyka.

a. Wypracowanie transcendentального wymiaru teologii

Powyższe zadanie można najogólniej określić jako pewną dążność teologii fundamentalnej do uzasadnienia antropocentrycznego wymiaru teologii. Akcentują te zadania przede wszystkim ci autorzy, u których wiążą się one ze specyficznym ujmowaniem teologii³². Dotychczasowej teologii zarzucają oni między innymi to, że nie uwzględnia w należyтым stopniu problematyki podmiotu, interesując się przede wszystkim przedmiotowym aspektem zagadnień teologicznych³³. Dlatego też proponują, by opracować całą teologię w kategoriach antropologicznych. Tak opracowana teologia posługiwałaby się refleksją transcendentálną. Jest to konieczne ze względu zarówno na przedmiot teologicznego badania, jak i orientację myślową współczesnego człowieka.

Wypracowanie przez apologetykę transcendentálního wymiaru teologii, jest zadaniem o tyle ważnym, że we współczesnych prądach myślowych coraz większą rolę odgrywa egzystencjalizm i antropocentryzm. Ponieważ myśl współczesna coraz bardziej liczy się z punktem widzenia człowieka, winna stać się bardziej egzystencjalna i antropocentryczna³⁴. Zdaniem Rahnera może się stać taką przez uwzględnienie transcendentálnej analizy osoby ludzkiej.

Wypracować całą teologię jako transcendentálną antropologię znaczy znaleźć dla każdego przedmiotu wiary pewne aprioryczne warunki poznania w podmiocie. Jeśli dokona się gruntownej analizy podmiotu, okaże się, że rzeczywiście istnieją w nim takie aprioryczne warunki poznania przedmiotu wiary. Innymi słowy okaże

³² K. Rahner, *Theologie und Anthropologie*, w: *Schriften zur Theologie*, t. 6, Einsiedeln 1965, 43; por. H. Verweyen, *Ontologische Voraussetzungen des Glaubensaktes, Zum Problem einer transzendentalphilosophischen Begründung der Fundamentaltheologie*, Düsseldorf 1969, 21 n.

³³ K. Rahner, *art. cyt.*, 53 n.

³⁴ H. Verweyen, *dz. cyt.*, 28 n.

się, że już w tych apriorycznych warunkach tkwiących w podmiocie znajduje się coś z przedmiotu poznania³⁵. Dlatego zdaniem Rahnera, Schillebeeckxa i Verweyena Objawienie należy przedstawiać w powiązaniu z doświadczeniem człowieka, który usiłuje poznać siebie samego, gdyż inaczej będzie ono rzeczywistością czysto zewnętrzną, niemal mityczną. A zatem opracowanie antropocentrycznego zasięgu treści wiary, czyli ukazanie więzi między tym, co jest treścią wiary, a tym, co człowiek wie sam o sobie, będzie głównym zadaniem apologetyki³⁶. Główny więc problem dla apologetyki, która ma opracować transcendentalny charakter całej teologii, tkwi w pewnym oscylowaniu między ludzką egzystencją niejako *a priori* transcendentalną a chrześcijaństwem *a posteriori* historycznym.

Tam, gdzie Rahner i Schillebeeckx mówią o antropocentrycznym charakterze teologii, można — jak zauważa Geffré — równie dobrze mówić o jej charakterze hermeneutycznym, gdyż nie ma w gruncie rzeczy twierdzenia o Bogu, które by równocześnie nie zawierało twierdzenia o człowieku. Konsekwentnie można też mówić, że nie ma wiedzy teologicznej, która zajmowałaby się tylko poznawaniem obiektywnej prawdy objawionej bez zastosowania jej sensu do teraźniejszości³⁷, a ściślej mówiąc do człowieka. Zatem interpretacja całej historii zbawienia jest niejako funkcją interpretacji samego człowieka jako bytu historycznego.³⁸

W związku z takim ujęciem teologii, apologetyka powinna spełniać dwojaką funkcję wobec niej, a mianowicie funkcję krytyczną i hermeneutyczną. Funkcję krytyczną spełnia ona w tym znaczeniu, że bada transcendentalne uwarunkowania wiary, a więc fakt Objawienia dokonujący się w historii i istnienie człowieka jako aprioryczne uwarunkowanie wiary, przy czym musi wyjaśniać te dwie rzeczy korelatywnie. Funkcję zaś hermeneutyczną spełnia w tym znaczeniu, że usiłuje uchwycić znaczenie twierdzeń wiary wyrażanych bądź biblijnie, bądź teologicznie, biorąc za punkt wyjścia to, co człowiek wie sam o sobie i o swoim stosunku do świata³⁹.

Aczkolwiek obie funkcje, krytyczna i hermeneutyczna, są właściwe dla całej teologii, to jednak muszą być one szczególnym zadaniem apologetyki. W ten sposób rola apologetyki staje się niemal wymogiem wewnątrzdogmatycznym, gdyż wszystkie traktaty teolo-

³⁵ K. Rahner, *art. cyt.*, 44.

³⁶ Tamże, 61; por. E. Schillebeeckx, *Intelligence de la foi et interprétation de soi*, w: *Théologie d'aujourd'hui et demain*, Paris 1967, 124 n.

³⁷ C. Geffré, *Najnowsze dzieje teologii fundamentalnej*, Concilium 1969 nr 6—10, 18.

³⁸ E. Schillebeeckx, *art. cyt.*, 125.

³⁹ C. Geffré, *art. cyt.*.

⁴⁰ K. Rahner, *Über die theoretische Ausbildung künftiger Priester heute*, w: *Schriften zur Theologie*, t. 6, 154; tenże, *Theologie und Anthropologie*, 58.

gii dogmatycznej winny uwzględnić tę krytyczną i hermeneutyczną funkcję apologetyki⁴⁰.

b. Apologetyka jako teologia „polityczna”

J. B. Metz zarzuca apologetyce, że opiera się na kategoriach zbyt indywidualistycznych i odnosi się wyłącznie do wiary jako egzystencjalnego spotkania Boga z człowiekiem. Egzystencjalne, personalistyczne czy antropocentryczne ujęcie teologii kryje w sobie jego zdaniem, dwa niebezpieczeństwa: jednym jest pomijanie wymiaru przyszłościowego, eschatycznego wiary, drugim — niewzględnianie wymiaru społecznego, „politycznego”⁴¹. Dotychczasowe rozwiązania apologetyki zbudowane na tych kategoriach są niezadowalające dla człowieka współczesnego. I dlatego wymaga ona nowego i głębszego przemyślenia relacji między wiarą chrześcijańską a światem⁴².

Wychodząc z tego twierdzenia Metz analizuje najpierw mentalność człowieka współczesnego i stwierdza, że jest ona uwarunkowana przede wszystkim rozwojem nauk przyrodniczo-technicznych i przez to skierowana ku przyszłości. To co przeszłe, staje się mało ważne, bo ważna jest tylko przyszłość⁴³. Człowiek bardziej zainteresowany jest wizją przyszłego świata niż historią. Wiara człowieka i jej uzasadnienie nie mają dla człowieka większego znaczenia, gdyż znajdują się niejako poza kręgiem jego zainteresowań. Nie tylko apologetyka, ale i cała teologia nie wywierająca wpływu na współczesne życie, a zwłaszcza na przyszły kształt świata, popadła w głęboki kryzys.

Teologia chcąc mieć jakiegokolwiek znaczenie w życiu dzisiejszego człowieka musi w swej strukturze uwzględnić aspekt przyszłościowy i społeczny wiary, a nawet muszą one stanowić fundament tej nowej teologii⁴⁴. Podstawy do opracowania takiej teologii widzi Metz w Piśmie św. Zarówno Stary, jak i Nowy Testament zawierają słowa obietnicy; słowo Boże to proklamacja tego, co ma się stać w przyszłości. „Przyszłość” jest przedmiotem zbiorowej ufności Izraela i Apostołów, dzięki czemu doświadczają oni świata jako historii skierowanej ku przyszłości⁴⁵.

Dotychczasowa teologia bazowała na greckiej, a nie biblijnej koncepcji historii. U Greków historia nie była skierowana ku przyszłości, lecz była zamknięta i cykliczna. Według takiego ujęcia to, czego jeszcze nie było, jest wewnętrznym niemożliwe. Wszystko to,

⁴¹ *L'Eglise et le monde*, w: *Théologie d'aujourd'hui et demain*, 140; tenże, *Problem teologii politycznej a Kościół jako instytucja reprezentująca wolność krytyki społecznej*, Concilium 1969 nr 1—10, 285.

⁴² J. B. Metz, *L'Eglise et le monde*, 140, 148.

⁴³ *Tamże*, 141.

⁴⁴ *Tamże*, 143.

⁴⁵ *Tamże*, 144 n.

co będzie, może być tylko modyfikacją przeszłości⁴⁶. Tymczasem biblijne rozumienie historii zmierza ku realizacji obietnic Bożych. Dlatego też i transcendencji Boga nie można rozumieć jako Boga „nad” nami, ale Boga „przed” nami.⁴⁷ Z tych też racji teolog ma rozwijać relację między swoją wiarą a światem jako relację nadziei chrześcijańskiej z nadziejami świata, czyli w efekcie ma zbudować teologię eschatologii.

Opierając się na tym horyzoncie myślowym Metz powie, że „świat to historia, historia to dzieje końca, wiara to nadzieja, a teologia to eschatologia”⁴⁸. Wysnuje stąd wniosek, że dziś nie wystarczy już wymagać od apologetyki, aby opracowywała antropocentryczny wymiar teologii, ale żeby ukazywała jej wymiar eschatologiczny. Przy czym eschatologia nie może być jedną z jej dziedzin, lecz jej istotnym wymiarem. Ten wymiar musi cechować całą teologię, jeśli nie chce ona stać się obca światu i historii, co grozi teologii egzystencjalnej⁴⁹.

Zdaniem Metz a, nie można zadowolić się dotychczasową dysfunkcją, która oddziela przyszłość naturalną świata od przyszłości nadprzyrodzonej wiary i Kościoła. Teologia i Kościół nie mogą wyizolować się ze świata i stać się dla niego obce, ponieważ całe stworzenie ma dostąpić zbawienia. Chrześcijaństwo i Kościół ufają Bogu nie tylko dla siebie, lecz dla świata. Kościół jest wśród świata i dla świata i wszystko obdarowywać ma swoją zbawczą nadzieją. Dlatego też teologia oparta na kategoriach zbyt indywidualnych nie ma szans powodzenia. Zadanie to może spełnić właściwie teologia, która będzie równocześnie eschatologiczną i społeczną (polityczną)⁵⁰.

Wypracowanie takiego wymiaru teologii Metz powierza apologetyce, która winna zająć się nie tylko rozwiązywaniem relacji między rozumem i wiarą, jak było dawniej, ale — i to przede wszystkim — rozważaniami nad eschatologicznymi i politycznymi implikacjami wiary chrześcijańskiej, ukazując „zasięg przyszłościowy i społeczno-polityczny chrześcijaństwa”. Stąd też apologetyka musi być terenem dialogu między wiarą i naukami w ogólności, a nie tylko między wiarą i filozofią, przy czym ma ukazywać biblijne podstawy ukierunkowania przyszłości, godząc chrześcijańską nadzieję z dążeniami ziemskimi. Apologetyka jako teologia „polityczna” stanie się podstawową dyscypliną teologiczną⁵¹.

⁴⁶ J. B. Metz, *Welt*, w: LTK t. 10, 1023—26; por. J. Hessen, *Griechische oder biblische Theologie*, München², 1962.

⁴⁷ J. B. Metz, *L'Eglise et le monde*, 146, n.

⁴⁸ *Tamże*, 140.

⁴⁹ *Tamże*, 148.

⁵⁰ J. B. Metz, *Théologie politique et liberté critico-sociale*, Cocilium 1968, nr 36, 9.

⁵¹ J. B. Metz, *L'Eglise et le monde*, 148 nn.; C. Geffré, *Najnowsze dzieje teologii fundamentalnej*, 21.

c. Apologetyka jako metateologia

Przedstawicielem poglądu, że apologetyka ma za zadanie opracować metateologię, jest R. P a n n i k a r. W rozważaniach swych wychodzi on z faktu, że Objawienie jest przeznaczone dla wszystkich ludzi różnych kultur i epok⁵². W świetle tego założenia krytycznie ocenia dotychczasową teologię wypracowaną na gruncie kultury zachodnioeuropejskiej, która przez to stała się niezrozumiała dla ludzi innych kultur. Przedstawiając tym ludziom rzeczywistość Objawienia, faktycznie przedstawiono im teologię opierającą się w głównej mierze na bazie filozofii arystotelesowsko-tomistycznej. Proponując im przyjęcie wiary, żądano jednocześnie, by przyjęli system filozoficzny, na którym opierała się teologia⁵³.

Ponieważ trudno jest, jak sądzi P a n n i k a r, przełożyć dokładnie teologię neoscholastyczną na język innej kultury, proponuje on zbudowanie nowej teologii, opierającej się na innych podstawach. Warunkiem wstępnym zbudowania takiej teologii jest zrezygnowanie z jej dotychczasowych podstaw filozoficznych, ponieważ ma być ona teologią „wyjścia” z kręgu kultury zachodniej. Aby podjąć się zbudowania takiej teologii, należy przebadać uprzednio podstawowe pojęcia różnych kultur, religii i teologii, z uwzględnieniem różnic kulturowych poszczególnych narodów⁵⁴.

Powstała na tak szerokich podstawach teologia byłaby w efekcie jakąś ogólną syntezą różnych teologii, religii i kultur. Taka teologiczna synteza „przekraczałaby” różne teologie i stałaby się, jak ją nazywa P a n n i k a r, „metateologią” czy „teologią diakrytyczną”⁵⁵. Zadanie zbudowania takiej metateologii wyznacza autor apologetyce⁵⁶, która w pewnym sensie sama stałaby się tą metateologią.

Zadania, jakie ma spełniać apologetyka wobec teologii, są ujmowane, jak z powyższych rozważań wynika, dość szeroko. Wydaje się, że autorzy opowiadający się za teologicznym charakterem apologetyki słusznie domagają się od niej zbudowania metodologicznych podstaw dla teologii.

Rzeczą dyskusyjną może tu być wypracowanie nowego języka dla teologii. W zasadzie każda dyscyplina naukowa posługuje się sobie właściwymi pojęciami, zapożyczonym zaś pojęciom nadaje własne znaczenie.

Jest również dyskutowane, czy teologia fundamentalna ma uprawomocniać poszczególne ujęcia teologii. Ponieważ nie ma zgo-

⁵² *Métathéologie ou théologie diacritique comme théologie fondamentale*, Concilium 1969, nr 46, 40.

⁵³ *Tamże*, 45; 43.

⁵⁴ *Tamże*, 43, 46 n.

⁵⁵ *Tamże*, 47.

⁵⁶ Por. *tamże*, 43 n., 46 n.

dy co do tego, jaka koncepcja teologii winna być obowiązująca, trudno jest wyznaczyć apologetyce konkretne zadania, bowiem nie wiadomo do jakich ujęć teologii ma wypracowywać podstawy; czy dla wyżej wymienionych, czy też dla wszystkich, jakie będą się pojawiały w przyszłości. Jeśliby przyjąć ten ostatni wariant, zadania apologetyki byłyby nie tylko szerokie, ale również nieokreślone. Z punktu widzenia dotychczasowej apologetyki uprawomocnienie poszczególnych typów teologii nie należy do jej ścisłych zadań. Zresztą niezależnie od ujęcia zadań apologetyki wobec teologii, teologia jest uwarunkowana uprzednim wywodem apologetycznym. Teologia może krytycznie i systematycznie badać treść objawienia dopiero wtedy, gdy apologetyka wcześniej uzasadni fakt objawienia, innymi słowy, gdy apologetyka zbuduje dla niej metodologiczne podstawy.

DIE AUFGABEN DER APOLOGETIK BEZÜGLICH DER THEOLOGIE

Entschiedene Mehrheit der Theologen weist der Apologetik die Aufgabe an die methodologischen Grundlagen der Theologie zu bauen. Damit sie so wichtige Aufgabe erfüllen könnte, soll sie eine theologische Disziplin sein. Die Theologen weisen auf verschiedene Ursachen hin, warum die Apologetik zur Theologie gehören soll: das Objekt der Theologie versteht man gegenwärtig beträchtlich breiter als bisher (Erlösungsgeschichte); das Zusammentreffen der Problematik der Apologetik und Dogmatik (Latourelle, Holstein, Rahner, de Lubac, Balthasar); der Einfluss des Glaubenslichtes (Nicolau, Torrell); die Glaubwürdigkeit, mit welcher sie sich beschäftigt, bildet den Gegenstand des Glaubens und Glaube bildet den Gegenstand der Theologie (Horvath, Stirnmann); ihren Ziel nimmt sie von der Theologie (Congar, Nicolau): die Methodologen der Theologie rechnen sie zu den theologischen Disziplinen.

Wenn die Apologetik als eine theologische Disziplin erfasst werden wird, wird sie ihre Aufgaben bezüglich der Theologie erfüllen können. Nach Meinung vielen Theologen bant sie die methodologischen Grundlagen ganzer Theologie in der doppelten Bedeutung: 1. durch die Begründung der Glaubwürdigkeit der Offenbarung, deren Inhalt die Theologie analysiert; 2. durch die Bestimmung der Grundbegriffe für die Theologie (die Bildung der heologischen Sprache). Diese zweite Aufgabe nehmen nicht alle an.

Zweite Gruppe von Aufgaben, welche die Apologetik erfüllen soll in den Rahmen der Theologie, bildet die Begründung (Grundlagenbearbeitung) der manchen Typen der Theologie. Es geht besonders um die Bearbeitung der Grundlagen der transzendentalen Dimensionen der Theologie (Rahner, Verweyen, Schillebeeckx), die Bearbeitung des „politischen“ (eschatologischen) Zuges ganzer Theologie (Metz) und der Metatheologie (Pannikar).